

## Idź za ciosem

Mor W.A.

Idziemy za ciosem, za głosem serca  
Co w praktyce się potwierdza, w stu procentach  
To produkcje na sprawdzonych patentach  
Właśnie ich a propos, markują twe imię  
Wschodnia Europo

Idź za ciosem, bo życie tak wymaga, na kolanach  
Często błaga ten kto się nie dostosuje, pomocy  
Błędnym wzrokiem wypatruje, spójrz, w chwili  
Słabości, na wsparcie oczekuje, kto uparcie układa  
Tego typu plany, na porażkę jest skazany  
Weź mój przykład, moją głowę zdobią szramy  
Dzięki temu w moim życiu zaszły zmiany, a ty  
Bądź przygotowany, umysł mój opanowany, aby  
Wykorzystać każdy koncept trafny, byś jak syn  
Marnotrawny nie powrócił, do najbliższych ci ludzi  
Plecami się odwrócił, bo twój plan przeciwko tobie  
Się odwrócił

Kiedy wreszcie uda ci się coś, to za ciosem wyprowadź cios  
Dobrej passy nie można marnować, los może drugiej szansy  
Ci nie podarować, masz głos - możesz zawetować, możesz  
Poprzec, zawsze i tylko tak, żeby było dobrze, ale jak bo  
Łatwiej jest nawijać mądrze, trudniej w życie to wprowadzić  
Czasami nie masz czasu, żeby na spokojnie sobie rozważyć  
Za ciosem, a ten cios może zaważyć

Przeważyc szalę na twoją stronę, w finale produkcji  
Zostaną ukończone, z pewnością, jeżeli coś zacząłeś  
Skończ to, bądź konsekwentny, poczynasz postępy  
Albo stoisz w miejscu, to zacięty pojedynek z samym  
Sobą, a czy wyjdiesz z niego zwycięską ręką  
To się okaże, idź za ciosem omijając zbędne komentarze  
I pomówienia, człowieku, nie masz już chwili do stracenia

Włodi - za ciosem oddanym ideę, za ziomkiem nękanym ideę  
Za skrzętem odpalonym ideę, za rapem niedocenionym zawsze ideę  
Za hajsem zarobionym ideę, za mym stylem uproszczonym ideę  
Za kierunkiem obranym ideę, jebać policję - za tym ideę  
Skazany na banicję - dalej ideę, miłość zdrowa, za tym ideę  
Produkcja nowa - z tym ideę, Włodi, Morwa - z nimi ideę  
Rap mnie porwał, z tym ideę, dalej ideę

Jest jak jest, ale czasem trzeba wybiec myślą w przyszłość  
Która przecież bywa mglistą, ale nic to, idź za ciosem tak  
Aby szlak, który teraz przecierasz, stał się drogą dla tych  
Których chciałbyś wspierać, chociaż ja od zera zaczynałem  
Prawie nie działałem tylko w swojej sprawie, mam nadzieję  
Że to co teraz robię pozostawię po sobie, i w ten sposób pomogę  
Obrać drogę tym, którzy przyjdą po mnie

Pozytywny aspekt, to nie stek bzdur, wywodzący się z życia nurt  
Na przekór zdrowemu rozsądkowi, świat zawiści, każdy się w nim gubi  
Trzeba tak żyć, żeby się nie pogubić, i kto to mówi, ten człowiek marny  
W urojeniach pogrążony, musi atakować, by samemu nie być zniszczonym  
Skurwysyn, nie miał szczęścia - jest niedorajdą spłodzonym, wkurwionym  
W swym świecie drzemie, uświadamia sobie czarną chemię, która parzy

Jak podniebienie, ukryte wyobrażenie, to szok w bani, ukształtowany  
Złudzeniami, odrzucone ze społeczeństwa marne cząstki, obecna  
Cywilizacja to walczące jednostki, władza to żarłacz, a to małe kąski  
Ty wyciągnij wnioski, ty wyciągnij wnioski, XXI wiek jest globalnym  
Losem, a ty ruszaj chłopaku, ruszaj za swym ciosem

Ten docenia, któremu kolejne minuty uciekają jak przez palce  
Od zarania dziejów człowiek z czasem w nierównej walce umieszczony  
Wypoczęty czy zmęczony, sam na siebie zdany, bo wymierzony cios  
Niespodziewany, ostateczny nie zawsze, lecz bolesny - to żywot doczesny  
Czy trwasz w przygnębieniu, czy w euforii, w doborze odpowiedniej  
Trajektorii, ja podążam za serca głosem, dokładnie tak, by wyminąć się  
Z rozgłosem, by wyminąć się z rozgłosem